

# ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadstane . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „  
Kolumna 4-lamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Twórzmy kadry pracy. — Zmiana rządu. — Stowarzyszenia młodzieży. — Praca nauczycielska. — Zjazd organiz. Straży pożar. — Z teatru „Reduta“. — Korespondencje z kraju. — Pamięci Żeromskiego. — Idźmy śladem Ameryki. — Prawo ofiary. — „Reduta“. — Scenka Kasynowa. — Koncert chóru technicznego. — Samobójstwo.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“.

## Twórzmy kadry pracy.

Gospodarstwo Polski załamało się katastrofalnie. Z każdym dniem, z każdą godziną jest gorzej. Bezrobocie, zwłaszcza w przemyśle, wzrosło do niesłychanych rozmiarów. Mamy przeszło 200 tysięcy bezrobotnych, a reszta pracuje tylko pięć, cztery, a nawet trzy dni w tygodniu. Bezrobotni zaś biorą zasiłki od rządu. Jeśli temu stanowi nie położą się kresu, to rychło dojdzie do tego, że mniejszość będzie pracowała, a większość pobierała zapomogi, czyli, że mniejszość będzie karmić większość. To już nie początki, ale zatrważający stan choroby, jaka toczy nasze życie gospodarcze.

Co na to począć?

**Rozwinąć produkcję, rozwinąć wszystkie siły wytwórcze Państwa.**

Aby tego dokonać, trzeba pracować, mozolnie pracować, pracować z zaparciem się siebie. Nie wolno, aby w kraju zniszczonym i biednym, jakim jest nasz, obowiązywała ustawa o 8 godzinnym dniu pracy. Jeśli u nas będzie się pracować 8 godzin, a nawet jak teraz i mniej, a u naszych sąsiadów, jak Niemcy, Czechosłowacja itd. 10 godzin i więcej, wówczas nasze wytwory muszą być droższe, nie będziemy mogli wytrzymać obcej konkurencji, nie sprzedamy naszych produktów nikomu, a w konsekwencji zamknie się resztę fabryk, przyjdzie zupełne bezrobocie, a głodnym robotnikom i ich rodzinom zamiast zajęcia i chleba pozostanie zdobyć socjalna... ustawa o 8 godzinnym dniu pracy. To ich, zdaje się, nie zadowolni, a zubożałego kraju nie zzbogaci.

Dlatego największą zdobyczą socjalną, do której powinno się doprowadzić, jest ta, aby nasz robotnik miał stałą pracę i stały zarobek, a nie ograniczenie tej pracy.

Robotnicy więc, czy to pracujący w przedsiębiorstwach przemysłowych, czy w warsztatach rzemieślniczych, powinni

zrozumieć, że los ich i ich rodzin leży w ich własnym ręku, że zubożały kraj, jakim jest Polska, nie może mieć najkrótszego dnia roboczego, największej liczby świąt, najdłuższych płatnych urlopów w ciągu roku, najwięcej skomplikowanego systemu ubezpieczeń. Robotnicy powinni wreszcie zrozumieć, że ten, kto stawiał takie żądania, wbrew doświadczeniu innych społeczeństw, mógł być młodzieńczo naiwnym, ale ten, kto upiera się przy nich wbrew gorzkiej nauce, powszechnego w Polsce bezrobocia, — jest już niebezpiecznym maniakiem.

Dlatego oni sami we własnym interesie powinni żądać zniesienia ograniczeń pracy i obciążeń produkcji.

Nie tylko jednak robotnicy, lecz także wszystkie inne warstwy i zawody powinny zrobić rachunek sumienia. A które to?

W pierwszym rządzie właściciele warsztatów wytwórczych, czy to będzie warsztat rolniczy, przemysłowy, handlowy, czy rzemieślniczy. Powinni oni zdobyć się na największy wysiłek organizacyjny, na skontrolowanie swego przedsiębiorstwa, uproszczenie i przystosowanie organizacji do obecnych warunków. Powinni podnieść wydajność pracy, wprowadzić rozumne oszczędności wszędzie, gdzie to jest możliwe i własnym przykładem zachęcić do największego wysiłku twórczego wszystkich pracowników.

To samo powinni uczynić urzędnicy państwowi i samorządowi. Powinni oni przejąć się zasadą najwyższej odpowiedzialności, albowiem całe gospodarstwo społeczne, życie wszystkich warstw narodu zależy w wysokiej mierze od sumiennego i gorliwego spełniania obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych. Wiemy, że tu jest wiele rzeczy do naprawienia. Już po Austrii odziedziczyliśmy niesłychanie zabójczy system biurokratyzmu, system spychania kawałków, a nie załatwiania spraw i regulowania życia.

Stan ten z powodu haosu w naszym ustawodawstwie jeszcze się pogorszył. To wszystko nie ułatwia, lecz utrudnia życie obywateli i warunki produkcji. Te rzeczy znamy i widzimy. Widzi to i odczuwa nietylko reszta społeczeństwa ale i urzędnicy sami, a pomimo tego nie ma zmiany na lepsze. A zmiana ta musi nastąpić i nastąpi, bo jej nasz organizm państwowy niezbędnie potrzebuje. Wiele patriotyzmu i poświęceń okazała nasza inteligencja, piastująca urzędy w Państwie, dlatego też mamy nadzieję, że i obecnie w tych ciężkich warunkach naszego gospodarstwa, stanie do apelu i gorliwem, oraz sumiennem spełnianiem swych obowiązków usunie biurokracyzm i haos ze swego urzędowania, uprości je, a przejęta swem powołaniem, będzie nasze życie ułatwiać, a nie utrudniać.

Powinni swoją rolę zrozumieć i tzw. **działacze polityczni**. Dostyc mamy wojny wewnętrznej i rozbicia narodu na stronnictwa i partyjki. Mamy 37 partyj, to mówi samo za siebie. Szczytem działalności politycznej powinno być nie jątrzenie narodu, nie plugawienie drugich i przeszkadzanie im w pożytecznej dla narodu pracy, ale działalność społeczna, mająca za zadanie organizowanie społeczeństwa dla celów wytwórczych, nauczanie drobnego rolnika, rzemieślnika, kupca, robotnika, jak mają pracować na ojczystym zagonie, lub w swoim warsztacie, jak mają się umiejętnie zrzęcać się dla ulepszenia i ułatwienia produkcji, jak mają stać się takim społeczeństwem, jakim jest zorganizowane znakomicie społeczeństwo czechosłowackie, holenderskie, czy duńskie.

Cały naród musi się przejąć myślą pracy.

Gdy rolnik, przemysłowiec, rzemieślnik, kupiec, robotnik, urzędnik, działacz polityczny, całe wreszcie społeczeństwo spełnią swój obowiązek, podniesie się taka fala tężyzny i zdrowia narodowego, że dla bezwładni ciał ustawodawczych, dla polityków nieodpowiedzialnych nie będzie miejsca, że Polska przy swoich naturalnych bogactwach będzie krajem zamożnym, państwem silnem i dobrą Ojczyzną dla swoich synów.

## Zmiana rządu.

Rząd Wład. Grabskiego podał się do dymisji. Był to gabinet fachowy w przeciwieństwie do parlamentarnego, który opiera się o większość sejmową. Na miejsce dawnego rządu przyszedł gabinet wielkiej koalicji sejmowej. Kilka stronnictw polskich, a to: **Związek Lud. Nar., Chrześcijańska Demokracja, Piast, Narodowa Partja Robotnicza, i P. P. S.**, widząc krytyczne położenie państwa, porozumiały się ze sobą, ułożyły wspólny program i wystąpiły swoich przedstawicieli do rządu. Skład obecnego rządu jest następujący:

Prezes Rady min. i min. spraw zagr. Dr. Skrzyński, skarbu J. Zdziechowski, spraw. wewn. Wł. Raczkiewicz, oświaty St. Grabski, wojny jen. Majewski, rolnictwa Dr. Kiernik, sprawiedliwości Dr. St. Piechocki, przemysłu i handlu St. Osiecki, reform rol. F. Radwan, robót publ. inż. Moraczewski, kolei Chądzyński, pracy Ziembicki.

Z polskich stronnictw nie przystąpili do koalicji, czyli do wspólnej pracy, tylko **komuniści, plutowcy i wyzwolenicy**.

Życzymy nowemu Rządowi, a także stronnictwom, które okazały dobrą wolę i przyjęły odpowiedzialność za ster nawą państwową, — „Szcześć Boże“.

## Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Młodzież jest nadzieją wszystkich pokoleń i wieków. Od jakości i wyrobienia społecznego młodzieży zawisł byt i dobrobyt społeczeństw. Dlatego też o duszę młodzieży toczą wojnę różne ugrupowania tak polityczne, jak i społeczne.

Jeżeli rzucimy okiem na miasta, to tu ciągle rewolucyjny socjalizm i komunizm, ten międzynarodowy wąż-ku-

siciel wyciąga macki, by w swe szeregi zagarnąć młodzież rzemieślniczą i przemysłową, pozbawiwszy ją wiary, moralności, poczucia godności osobistej i zasad religijnych i patriotycznych, uczynić ją ślepe narzędziem żydostwa, antychrześcijaństwa, międzynarodowego indyferentyzmu patriotycznego.

Prawdą tedy pozostanie zawsze, że młodzieży nie można, nie wolno wychowywać na podwórku politycznym. Wpierw trzeba młodzież wychować kulturalnie, duchowo, po katolicku i oświatowo, dając jej dostateczne pouczenie o społeczeństwie i państwie, o prawach i obowiązkach obywatelskich, a dopiero tak wyrobioną puścić w świat, by sama sobie obierała przynależność polityczną. Chcąc pracować nad młodzieżą, musimy ją zdala trzymać od polityki i od brudów życia ludzkiego, a wpajając w nią cześć dla Boga i Jego praw, dla Ojczyzny i wobec niej obowiązków. Zaznajamianie młodzieży z przewrotnością świata, nie wychowa i nie wyrobi ją po obywatelsku.

Dlatego to z prawdziwą radością powitać musimy działalność Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, które dzięki Bogu rozsiane już po całej Polsce, konsolidują się, rosną w wartość i liczbę (w dniu 1 stycznia 1925 było ich 1838, w tem męskich 1132, żeńskich 670, mieszanych 36). Celem tych Stowarzyszeń jest wyrobienie kulturalno-oświatowe, z wykluczeniem przynależności partyjnej. Przeważnie młodzież męska ma osobne stowarzyszenia, młodzież żeńska zaś osobne, a tylko wyjątkowo i na krótki czas są dopuszczalne mieszane stowarzyszenia. Centralą tych Stowarzyszeń jest Zjednoczenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Poznaniu. W każdym mieście biskupiem są Sekretarjaty generalne Stow. Mł. Pols., które kierują akcją w poszczególnych diecezjach.

Ci, którzy są nieprzychylni albo wrogo usposobieni dla Kościoła katolickiego, trzymają się zdala od tych Stowarzyszeń, gdyż boją się, by prawda i patriotyzm nie świeciły triumfu. Tworzą oni na wsiach **Kluby Młodzieży**, by mieć wodę na młyn partji politycznej, albo w miastach ciągną młodzież do międzynarodówki.

Kto tylko jest prawdziwym patriotą, życzy Ojczyźnie siły i potęgi, a rozumie, że bez podstaw religijnych i moralnych niczego zbudować nie można, będzie nietylko popierał także stowarzyszenia, ale dopomoże do ich rozwoju duchowego i liczebnego i sam weźmie udział w ich prowadzeniu.

W diecezji przemyskiej, do której przynależymy, Sekretarjat Generalny Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej mieści się w Przemyślu, ul. Katedralna l. 18 a, I p.

Czyżby w Rzeszowie nie można założyć tych Stowarzyszeń wśród młodzieży, bądź męskiej, bądź żeńskiej? Chodzi przeważnie o młodzież przemysłową. Brak lokalu ciąży przekleństwem na akcji kulturalno-oświatowej w Rzeszowie. Przy dobrej woli możnaby taki lokal wyszukać, a ludzie prawdziwej wartości z pośród rzeszowskiego społeczeństwa przyłączyliby się chętnie do pracy w Stowarzyszeniach Młodzieży. Szan. nauczycielstwo nasze mogłoby także w okolicznych wioskach wszcząć akcję w tym kierunku. Podnosimy tę sprawę jako nad wyraz aktualną.

Byleśmy tylko nie skończyli na pochwaleniu idei.

## Praca nauczycielska.

Nauczycielstwo szkół powszechnych obchodził niedawno wielkie święto swej siły, solidarności i ofiarności. W Zakopanem przy współudziale Prezydenta Rzposp. i wielu najwybitniejszych przedstawicieli dokonano poświęcenia sanatorium, postawionego ze składek, z opodatkowania się na ten cel całego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Gmach ten, pod względem wielkości i urządzeń, drugi w Europie, będzie łagodził choć w małej części, koił i do zdrowia przyprowadzał tych, którzy wrzęgają w pracę najdelikatniejszy organ, bo płuca i na rzecz swego zawodu sięją tak liczne mogiły.

Te właśnie refleksje i smutne i pełne zarazem poważania dla pracy w tym zawodzie nasunęły się z tem większą siłą teraz z okazji postawienia sanatorium w Zakopanem, o którym zresztą szczegółowo, jako o tak omawianym w dziennikach przedmiocie, tu szerzej nie piszemy.

Pracownicy biurowi, gdzie po dwóch czy trzech ich siedzi, wogóle inni zawodowcy w mieście nie wyobrażają sobie, w jak nieraz strasznych warunkach pracuje nauczycielstwo, szczególnie na wsi. Młoda panienka, czy młody nauczyciel, dopiero co opuszczający Seminarjum, idzie daleko nieraz od kolei, gościńca na wieś, gdzie brak zupełnie towarzystwa, mieszkania — klasa w dawnym starym budynku ziele grzybem, ciasnotą, niedomkniętymi oknami i zimnem.

Z pod fartuszką wchodzi wprost w samodzielność, do której nie jest dostosowana życiowo, do której nie ma doświadczenia, poglądu. Idzie nauczycielka, przełamuje pierwsze trudy jakiegoś umieszczenia się, często w chałupie o 2—3 km. od szkoły leżącej. I biorą ją w swe kleszcze harpije samotności, które wśród błota, dalekości od domu, ponurych wieczorów, w otoczeniu tak obcym, tem się więcej dają we znaki — młode płuca obejmuje oddech kilkudziesięciu chłopców i dziewcząt przez kilka godzin, a warstwy prochu swą pieśń zniszczenia śpiewają. Duszo i zimno, parno — otwiera się okna, zamyka, wybiega na pauzę, a potem spocona, zdyszana mierzy grzeską drogę do oddalonego mieszkania, w paltociku miastowym, z którego kpi sobie wichur jesienny, a zawieja zimowa do skóry się dobiera.

Znużenie i zimno nie może przeszkadzać do zgotowania sobie często własnymi rękami posiłku, albo do zjedzenia wystygłego już, niesmacznego, bez mięsa i innych pożywnych składników obiadu.

Warunki niehygieniczne klasy, praca płuc, słabe odżywianie się działa na organizm, który często niezahartowany, wyhodowany w warunkach lepszych poddaje się w szeregu zaziębień i zakatarzeń, podniecanych życiem, gdzie uwaga na siebie i inne lepsze warunki są nie do zdobycia.

I dlatego praca nauczycielska powinna być tem więcej ceniona i poważana. Zawód szczytny, bo wychowanie pokolenia — zadanie wielkie i piękne. Żądania, jakie dziś stawia pedagogja, kierunek wychowania i nauczania, aby dziecko jak najmniej się męczyło, a jak najwięcej skorzystało, wymaga żmudnej, pilnej nauki w 5 latach Seminarjum,

nie tylko zdania egzaminu kwalif. ale i ciągłej potem nad sobą pracy, aby nadążyć za programem, coraz więcej się udoskonalającym, pełnym zmian i nowych zarządzeń. Do tego dołączają się warunki życia i nauczania, które to życie podcinają i niszczą, kładą młode jednostki przedwcześnie w mogiły, procentowo wykazują, że gruźlica najwięcej pociąga ofiar w nauczycielstwie.

A są mimo to jeszcze ludzie nieświadomi, czy tych warunków, czy o ciasnym widnokregu, którzy twierdzą, jakoby płace były za wielkie, a nieraz po wsiach odkazują na rzekomy dobrobyt nauczycielstwa, narzekają, że państwo za dużo wychowanie dzieci kosztuje.

Tym wszystkim radziłoby się pójść na czas jakiś w zapadlisko, pouczyć w warunkach, jak powyżej wzmiankowaliśmy, odczuć dalekość i samotność, a inaczejby mówili, z innym odczuciem niedoli nauczycielskiej odnosiliby się do tych pracowników, tak godnych uznania i poważania.

A sanatorium ilością swą, a jeszcze więcej niemożnością przyjęcia wszystkich potrzebujących ratunku dopowie resztę...

## Zjazd organizacyjny delegatów Straży pożarnych w Rzeszowie.

W niedzielę, dnia 22 listopada, odbył się w Rzeszowie w sali Rady powiatowej Zjazd organizacyjny delegatów Straży pożar. ochotniczych z powiatu celem założenia Związku okręgowego, wyboru naczelnika i zastępcy, 6 członków Rady i ustalenia podokręgów.

Akcję organizacyjną zapoczątkował naczelnik tutejszej Straży miej. p. Wieroński, który też zgromadzonym wyłuszczył cele organizacji, mające w następstwie rozwój istniejących placówek, tworzenie nowych dla dobra ludności. Przewodnictwem objął Dr. Ziarniecki z Tyczyna, powoławszy na zastępcę p. Piątka z Trzciany, a p. Szoldrę na sekretarza. Zainteresowanie samą sprawą było wielkie, świadczące, że idea pożarnictwa obejmuje po wsiach chętnie jednostki, walczące z uprzedzeniem ogółu, mało często poparte przez Zwierzchności gminne, lekceważące nieraz znaczenie Straży pożarnych. W dyskusji zabierało głos kilku delegatów, między innymi znany ze swej działalności na tem polu dyr. szkoły z Tyczyna p. Rożkiewicz, p. Piątek z Trzciany, naczelnik Straży z Białej i inni. Delegat Pol.

## Prawo ofiary.

Jeszcze głośnie jest echo wzniosłych uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza, tego symbolu cierpienia i poświęcenia się za Ojczyznę, jeszcze płynnie gorący prąd zespolenia się społeczeństwa z żołnierzem, hołdu i uznania dla niego, zrozumienia wielkości idei walki i znaczenia ofiary.

Z niej to, zapamiętałej w czynie, serafickiej wzniosłości, z tego znoju i krwi z żył wyciśniętej, z przejść i cierpień rośnie i szlachetnieje duch polski, odzywa się wołanie na świat cały, że naród ma prawo do życia i do odrodzenia, jeśli zdolny jest do takiego pojęcia miłości Ojczyzny, do poparcia zasady takim czynem!

I dzisiaj znowu, jako łącznik z uroczystościami, poświęconemi Nieznanemu, wyłania się z przeszłości obraz powstania listopadowego, staje przed nami po latach 95 Piotr Wysocki ze słowami, wypowiedzianymi w wieczór 29 listopada „dzisiaj zwyciężymy, albo polegniemy — przebijają się homeryckie boje z 200 tysięczną armią Dybicza, a Stoczek, Grochów z Olszynką, z bohaterską odwagą czwartaków, dwunastogodzinna bitwa pod Ostrołęką, imiona Dwernickiego, Skrzyneckiego, Chłopickiego włączają się w serca nasze, stawiają przed oczy miesiące bitew z szeregiem mogił, krzyżów, ran i krwi przelanej.

I dziś, jeżeli z przeszłości wydobywamy te obrazy, to znowu poto, aby temu żołnierzowi z 31 roku, temu symbolowi ofiary i poświęcenia, złożyć hołd za miłość i czyn, za walkę o sprawę narodową, za głęboką wiarę w skutki działań i porywów.

Do niego stosować możemy słowa poetki:

*Tyś nam dał wielkie prawo*

*Bolu, co rzeźbi krwawo*

*Nowy kształt życia i zmatwychwstanie,*

*Tyś nam dał zwiastowanie*

*Wielkiego prawa ofiary.*

Ze wspomnieniem listopadowej rocznicy idzie więc ku nam wielka nauka **prawa ofiary.**

Terenem dla niej dziś nie pochody, bitwy, huk armat i grzechot karabinów, wojenno-powstańcze zmagania się, lecz walka z samym sobą, ujęcie życia narodowego z tej strony, jak to jest dzisiaj naszym obowiązkiem i przykazaniem.

Tamci nie doczekali się wolności — my ją mamy — tamci z zaparciem się szli na śmierć za dobro i zbawienie Ojczyzny — dla nas zaparcie się wad dawnych i niezgody ma być tą samą ideą, za jaką oni padli.

Dzisiejsza idea to jedność i praca, ofiarowanie na rzecz państwa swych osobistych i interesów grupy, a re-

Dyr. Ub. Wzaj. p. Kudrzański w dłuższym przemówieniu wykazywał związek, jaki istnieje między Strażami, a tą Instytucją, która nie szczędzi subwencji na Straże, daje przyrzędy, wspomaga (Zaczernie 1000 Zł) lecz po linii tej musi iść i dobra wola gmin, jakie niestety nie ściągają składek, nie poczuwają się więc do obowiązku wykonywania ustawy sejmowej, a więc i do terminowego zasilenia funduszków P. D. U. W., od czego zależna jest możność intensywnej pomocy Strażom.

Naczelnikiem okręgu wybrany został jednogłośnie p. Wieroński, pełen zasług na tem polu — a w dalszem głosowaniu ustalono nazwiska członków Rady okr. i miejscowości podokręgów.

## Z Teatru „Reduta“.

Najnowsza premiera „R. H. Inżynier“ Winawera odbyła się wśród fatalnych przygód. Światło, bez którego aktor na scenie nie umie się ruszać, świat kinkietów i reflektorów świetlnych, wśród którego dopiero zaczarowana bajka sztuki staje się rzeczywistością, nie dopisał zupełnie. Sala i scena tonęły w ciemności przez pół godziny, a słabe oświetlenie gazowe niewiele pomogło. Wprawdzie „elektryczność poprawiła się“ w połowie aktu ostatniego, jednak pierwotny nastrój już nie wrócił. Wśród zespołu wskutek tego niemiłego wypadku znać było silnie zniechęcenie, a tempa i wesołość i nie przywróciły już wysiłki jednostek.

Chociaż wskutek tej niespodzianki przedstawienie w całej pełni nie doszło do końca, jednak na podstawie tych fragmentów, które odbyły się przy świetle, można już coś powiedzieć. Komedja ta jest satyrą na świat uczony i tak też ją pojął reżyser, p. Mazurkiewicz. Humor jej dyskretny i inteligentny. Akt I. był doskonały, tempo rażne, role trafnie i silnie postawione. Na pierwszy plan wysunęły się w górę role Heysta, Pistjana i Powsinowskiego, grane doskonale przez panów Lotara, Przybosia i Komorowskiego. Panna Gerhardówna w roli Mary grała poprawnie, choć głosowo słaba i nie w swojej roli. Role Faustyny i Dordońskiego, grane przez p. Zabłocką i Kowalskiego w I. akcie naogół dobre, aktu drugiego, który grano w ciemnościach, nie widzieliśmy prawie. W akcie III. tempo i humor osłabły, a role Powsi-

alne hasło oszczędności w życiu publicznem i prywatnem, popieranie placówek gospodarczych, zbratanie wspólne, ujęcie handlu we własne ręce, to dzisiejszy sztandar, który tak samo ma szumieć nad nami i wieść w bój o odrodzenie ojczyzny, jak szumiały nad głowami powstańców te tam kulami moskiewskimi poszarpane, pod Ostrołęką, czy Grochowem.

„Prawo oliary“ wymaga dzisiaj prawa dbania o całość Polski, o to „aby Ojczyzna była“, a taka zasada myślowo głęboko pojęta, życiowo wykonywana, ma stać się czynnikiem potęgi, hasłem jej polityki, cementem i piwnem odbudowy.

Na wielkiej trybunie świata dziś walka o byt i istnienie gospodarcze, dalszy jakby ciąg wojennych zmagani się narodów. Społeczeństwo całe musi stać z bronią u nogi, i śłać w nawałę ciężkich czasów śmiertcionośne kule, któreby wroga wstrzymywały i zdusiły.

A czyż nie okazaliśmy dosyć sił żywotnych w gorzszych, niż dzisiejsza chwila, abyśmy nie zdołali zwyciężyć w walce wewnętrznej, my, którym historia kładzie przed oczy takie tytaniczne porywy powstańcze, uczy o żywotności i bojowem uniesieniu, dziś w siłę świadomą, pracującą dla wielkości Polski zmienionem.

Prawo ofiary żąda od nas teraz czegoś więcej, niż rdzawego zgrzytu narzekania, — ono żąda energii twórczej, która zrodzi optymizm, wiara w przyszłość narodu, w zwycięstwo i triumf patriotyzmu polskiego. R. K.

nowskiego i Dordońskiego mniej szczęśliwe. Pod koniec były dwie niespodzianki: elektryczność i krótką, epizodyczną rolą Ewy, zagrana dobrze przez p. Bilińską. Zaznaczyć należy dowcipny pomysł reżysera: rewja sylwetek aktorów przed I szym aktem. Licznie zgromadzona publiczność świadczyła o zrozumieniu roli teatru i sympatji, z jaką całe miasto odnosi się do Reduty.

Dowiedzieliśmy się, że „R. H. Inżynier“ pojawi się jeszcze raz na scenie w ciągu grudnia; oby tylko bez owych niemiłych niespodzianek świetlnych, które mimo to nie zdołaby osłabić zainteresowania i dla sztuki samej i uznania dla wykonawców.

## Z KRAJU.

### Korespondencja z Radecznicy.

#### Pożegnanie ks. Misjonarza.

Niedawno byłem w Radecznicy między Zamościem, a Lublinem w kościele klasztornym świadkiem nader rzewnej ceremonji. Oto żegnano tam O. Paulina Wilczyńskiego, odjeżdżającego na misje aż do Charbina. Ksiądz Wilczyński jest dawnym uczniem I gimn. rzeszowskiego, a spotkał się właśnie teraz ze mną, jako gospodarzem ówczesnym klasy I B., liczącej wówczas około 70 uczniów. Papież polecił OO. Bernardynom, aby wysłali z tutejszej prowincji dwóch kandydatów na misje do Syberji, gdzie tylu Polaków żyje bez pociech religijnych dla braku pracowników we winnicy Pańskiej. Jednym z takich kandydatów, który się zgłosił na ochotnika, jest właśnie wspomniany wyżej O. Paulin. Gdy po sumie kaznodzieja klasztorny ks. Maurycy wstąpił na ambonę i począł w gorących słowach żegnać serdecznego druha zakonnego, rozległ się w domu Bożym jeden bolesny płacz zgromadzonych tak, że mówca musiał przerwać kazanie. Przy klasztorze istnieje tak zwane collegium o zakresie nauk niższego gimnazjum, liczące kilkudziesięciu uczniów. Tam go znów żegnali wychowankowie wraz z ks. Prefektem Metodym, przyjacielem jego i kolegą nieodłącznym od I B. kl. gimn. rzeszowskiego. A. Pabjan.

#### Z tarnobrzeskiego.

W powiecie tarnobrzeskim grasuje pryszczycza, z powodu tego zamknięto targi na krowy, konie i świnie, w tych ciężkich czasach jestto ogromna klęska dla rolników, bo nie mają pieniędzy na zapłacenie długów i podatków.

#### Z jarosławskiego.

Na Zjazd Rady Wojewódzkiej Z. L. N. w dniu 15/11 br. w Jarosławiu przybyło około 260 włościan, i jestto najlepszy objaw patriotyzmu i potęgi ludu polskiego, który narodowo, samodzielnie i gospodarczo dźwiga się i przykładem jest okolicznym powiatom — zasługa tego uświadomienia ludu należy się inteligencji i członkom Koła Z. L. N. w Jarosławiu.

†

### Ś. p. Stefan Żeromski.

W dniu 20 listopada w Warszawie umarł Stefan Żeromski, a wieść ta okryła żałobą kraj cały.

Umilkło gorące, pałające serce naszego pokolenia, zgasł duch czysty, jasny i świetlany, który blaskiem prawdy opromieniał drogi sumienia narodowego, który każdym swem słowem posuwał prozę o dziesiątki mil naprzód w rozwoju, uświecał ją, bogacił skarbami dobytymi z ziemi i lasu kaszubskiego, z szumu fal polskiego morza, ze skarbicy miłośni Ojczyzny. Nie miejsce tu wliczać wszystkie jego arcydzieła, których jest tyle o tak szerokiej myśli, głębi uczucia i odczucia przez tego artystę i człowieka, tego epika niedoli polskiej, zamkniętej w Ludziach bezdomnych.

Popioły, Duma o Hetmanie, Sen o szpadzie, Uroda życia, Wierna rzeka, trylogja: Nawracanie Judasza, Zamięć, Charitas, to cząstka dzieł napisanych w epoce niewoli. A gdy Polska powstała, radość z jej odzyskania wyraził Żeromski w trzech utworach epiczno-dydaktycznych Wisła, Wiatr od morza, Między morze. Zaczął go pociągać teatr: Ponad śnieg, Turoń, Uciekła mi przepióreczka w proso i praca publicystyczna celem wcielenia dawnych idei w nowym państwie: Organizacja inteligencji zawodowej, Początek świata pracy.

Napaści na największego ze współczesnych powieściopisarzy pol. z powodu „Przedwiośnia“, pisanego z chęcią wykazania niebezpieczeństwa, grożącego Polakom wychowanym w Rosji, ze strony „wiatru od wschodu“ — zatruty mu ostatnie miesiące życia.

Pogrzeb w d. 23 bm. w Warszawie, na koszt państwa, był imponującym wyrazem czci i hołdu dla tego poety ludzi bezdomnych, którego dręczyło tysiące pytań życiowych, a który widząc to ustawiczne zmaganie się Dnia z Nocą, wołał w swych dziełach głosem mocnym, idącym wzdłuż i wszerz ziemicy rodzinnej: Uwierzcie w siebie, a zbawicie Ojczyznę i świat cały.

**Żądajmy od Sejmu zaprzestania wojny domowej i zabrania się wspólnie do zgodnej i twórczej pracy dla całego państwa.**

## Idźmy śladem Ameryki.

W dniach 25—27 września br. odbył się w Katowicach wielki kongres antyalkoholowy. Wzięli w nim udział liczne organizacje, stojące na gruncie ścisłej abstynencji od napojów alkoholowych: 1) Wyzwolenie poznańskie, 2) Związek księży abstynentów, 3) Eleusis, 4) Stowarzyszenie nauczycieli abstynentów, 5) Stow. oficerów abstyn., 6) Skauci, 7) Delegacje związkowej młodzieży abst. szkół średnich i 8) związków młodzieży rzemieślniczej, wreszcie najliczniejsza dziś w Polsce 9) Liga antyalkoholowa. Sama ilość stowarzyszeń mówi za siebie...

Jeszcze nie przebrzmiały echa kongresu w Katowicach, a już czytaliśmy w gazetach, że 1 listopada br. odbył się w Krakowie Walny Zjazd abstynenckiej młodzieży rzemieślniczej pod przewodnictwem znanego organizatora młodzieży, ks. Kuznowicza.

Ostatnio, 10 listopada br. odbył się w Przemyśle walny zjazd Zw. Księży abstynentów djeceji przemyskiej.

Gdy dodamy do tego, że 1 lipca br. odbył się we Lwowie zjazd księży abstynentów djec. lwowskiej, mamy ciekawą charakterystykę pracy naszych sąsiednich województw z ostatnich dni.

Na coś się zanosi....

Oto jeszcze 27 stycznia 1922 r. uchwalił nasz Sejm ustawę „O ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych“. Ustawa ta była chlubą naszą wobec kulturalnych narodów całej naszej kuli ziemskiej... Ustawa ta miała wejść w życie najpóźniej do końca 1922 r., a wykonano ją w zupełności dopiero jedno województwo — wołyńskie. Inne utknęły w połowie drogi, a inne nawet jeszcze nie zaczęły.

U nas w Rzeszowie według tej ustawy powinno być wyszynków najwyżej 10, a jest ich coś 120, w całej zaś Małopolsce jest 35.800 karczem i szynków żydowskich. Nie wspominać już o innych postanowieniach tej ustawy, które również dla Rzeszowa nie istnieją.

Od 1 stycznia 1926 wchodzi w życie monopol spirytusowy, całe społeczeństwo i czynniki odpowiedzialne powinny żądać rewizji koncepcji i zniesienia szynków. Ministerstwo zaś oświaty powinno zarządzić obowiązkowe oświadczenie młodzieży w szkołach o skutkach zgubnych alkoholu, w podręcznikach zamieszczać odpowiednie ustępy,

zaopatrzyć zakłady naukowe w obrazy do nauki pogłębionej o alkoholizmie, rozszerzać dzielka o grozie tego nalogu dla obecnego i przyszłego pokolenia.

W pracy od podstaw przemiany duchowej narodu i tężyzny fizycznej wykonanie ustawy z r. 1922, tak niesłychanie w skutkach ważnej, powinno wybić się na pierwsze miejsce, a poparcie jej ze strony Związków abstynenckich znajdzie szerokie zastosowanie. Twórzmy takie Związki i zapisujmy się do nich dla dobra kraju.

## NADEŚLANE.

### Podziękowanie.

W Panu Dr. Romanowi Hinzemu, dyrektorowi szpitala powszechnego w Rzeszowie, za Jego sumienną i serdeczną opiekę lekarską, jaką otaczał nieodżałowanej śp. męża mego, Adolfa Sumpera, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

222

*Żona z córką.*

### Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. męża mego Adolfa Sumpera, a w szczególności Przewielebnemu księdzu Michałowi Tokarskiemu, ks. kanonikowi Maurycemu Turkowskiemu, ks. moderatowi Jałowemu, ks. kapelanowi Kisielowi, Radzie miejskiej, Radzie Powiatowej, Sodalitji Pań, Wydziałowi Białego Krzyża, Gronu nauczycielskiemu, Szkole przemysłowej i wszystkim tym, którzy w tem strasznym nieszczęściu nieśli nam słowa pociechy i współczucia, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

223

*Żona z córką.*

## Kronika rzeszowska.

**Uroczyste nabożeństwo żałobne** za dusze śp. Bohaterów 1831 roku, uczestników walk o wolność i niepodległość Ojczyzny, odbędzie się w sobotę, dnia 28 listopada br. o godzinie 9 rano, w kościele parafjalnym, na które wszystkich Rodaków zaprasza się.

**Z Towarzystwa Kasynowego.** Pan Prezes Kasyna wpadł na bardzo dobrą myśl, aby „przyjemne połączyć również z przyjemnym“, a więc wieczory dancingowe poprzedzać rewją kabaretową. Sekundant, dzielny wykonawca, znalazł się w osobie p. por. Burnatowicza, siły organizacyjnej i twórczej, jako niezrównanego konferenciera — zespół dostroił się do zamysłów i dlatego w d. 14 listopada na „Scence“ w Kasynie Pierwsza Rewja Kabaretowa tak mile nastroiła i tych, którzy nie brali potem udziału w tańcu i tańczących.

Na program złożył się doskonały prolog, wygłoszony przez p. konferenciera, trzy Laleczki, stylowe i oryginalne w pomyśle w osobach p. W. Grotowskiej, Różyckiej, i rot. p. Hawliczka, Emulacja z panną Marjanną z panną Hejzówną, o znanej już rutynie i pewności scenicznej, Piosenki humorystyczne i dowcipy, wywołujący salwy śmiechu Kawał z nieboszczykiem, gdzie, jakby starzy już aktorzy tak wszyscy dostroiłi się razem, aby ubawić publiczność — więc i por. p. Komorowski, jako zalecający się Gustaw i pna Skrzyńska, jako Fifi, pna Heizówna jako zamaszysta Mania, para pana i pani z por. p. Walczakiem, który krótką swą rolę aktorsko uchwycił i z pną W. Grotowską i dwaj świetni karawaniarze odtworzeni z sceniczną rutyną przez pp. Burnatowicza i świetnie grającego Hawliczka, no i straszny nieboszczyk w osobie por. p. Różyckiego.

Dla ożywienia rewji zaproszono z teatru Fredreum w Przemyśle tamtejszych amatorów, którzy w osobach p. Libicha, pny Lisockiej, Lachówny i p. Wysockiego zachwycali publiczność tańcem szkockim, Bluesem, nadprogramowym dodatkiem, a potem na sali dawali marę lekkości i wdzięku tanecznego. Dyrygent prof. Birnabach, jak zawsze chętny, stojący na wysokości swych zadań.

Sam dancing był tak ożywiony, a tak swojski, że zapowiedziany znowu na dzień 28 na sobotę (Katarzyna), poparty drugą rewją kabaretową, z pewnością zgromadzi licznych chętnych, tem więcej, że kieszenie ojców wobec tak niskiej ceny, bo 2 Zł, wytrzymać z łatwością mogą.

**Drugą Rewję Kabaretową z Danciangiem** (Katarzynka) urządza w sali Kasyna w sobotę dnia 28 listopada 1925 o godz. 8 wieczorem. „Scenka” Towarzystwa Kasynowego w Rzeszowie. Na program złożą się: Prolog, Bolszewiczka, Muzykańci czescy, To my, Figurenka z porcelany, Taniec marynarski, Piosenki K. B., Wspomnienie młodości, Ułani... ułani... malowane dzieci. Wstęp 2 Złote.

**Święty Mikołaj.** Dyrekcja Seminarjum męskiego urządza w swej sali gimnastycznej dla dzieci i rodziców „Mikołaja” w dniu 5 grudnia br. tj. w sobotę o godzinie 4. Wstęp dla starszych 50 gr. dla dzieci 20 gr. Podarunki dla dzieci odbierać będzie w dniu 5 listopada rano i po południu prof. Pivrotto. Dochód przeznaczony na tablicę marmurową dla poległych seminarzystów w r. 1920 w obronie Ojczyzny.

**Koncert Lwowskiego Chóru Technickiego** odbędzie się dnia 8 grudnia 1925 r. w sali Sokoła z łaskawym współudziałem art. opery p. Wiktorji Pastówniej z bogatym programem. Kierownictwo artyst. Chóru i akompanjament: p. Jarosław Leszczyński kapelmistrz opery lw. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. Ceny biletów od 1 Zł. do 3-50 Zł. Część dochodu na drużyny harcercskie. Dnia 8/XII 1925 r. o g. 11.30 Poranek dla młodzieży szkolnej. Wstęp 1 Zł. Bilety wcześniej do nabycia u p. Androlettiego, oraz przed koncertem przy kasie.

**Staraniem Związku Katolicko-Społecznego**, wygłosił w Sokole dnia 15 bm. prelegent, przystany z ramienia Tow. ks. Piotra Skargi z Krakowa, referat: „O kościele narodowym”. W referacie tym omówił szczegółowo, kiedy i z jakich powodów sekta ta powstała, na jakich opiera się zasadach, jakimi środkami stara się zdobyć zwolenników i gdzie pozakładała już swoje placówki. Następnie wykazał, że przynosi ona szkody nie tylko Kościołowi katolickiemu, ale i może nawet w większym stopniu Państwu polskiemu, obalamując tych, którzy nie umieją się na jej metody krytycznie zapatrywać. Temat zajmujący, aktualny, zgromadził liczną publiczność.

**Święto Patrona młodzieży szkół średnich.** Dnia 13 listopada obchodziła młodzież naszych zakładów średnich uroczyste święto Patrona św. Stan. Kostki. W nabożeństwie wzięła udział młodzież z wychowawcami na czele. Młodzież sem. męskiego odegrała na cześć św. Stan. Kostki sztukę p. t. „Za głosem Bożym”, a młodzież szkół przemysłowych wysłuchała z tej okazji bardzo ciekawego odczytu, wygłoszonego w „Sokole” przez prof. Gliwę.

**„Delikatesy”.** Jak umieją żydzi wyzyskać nasze słabości, dowiedzą aż 3 obok siebie umieszczone sklepy z cukierkami przy ul. 3 Maja, które niewiadomo dlaczego otwarte są nawet w niedziele i święta, a opłacają się żydom tak dalece, że przy tej samej ulicy założyli jeszcze trzy sklepy z cukierkami, łakociami i innymi „delikatesami”. Publiczność katolicka i młodzież kupuje te smakołyki, napychając skwapliwie kieszenie żydowskie w tych ciężkich czasach, gdzie każdy grosz powinien być oszczędzony dla swoich. I jakże w tych warunkach spodziewać się można polepszenia stosunków gospodarczych, jeśli nie staramy się o podtrzymanie placówek polskich, a z lekkim sercem utrzymujemy aż 6 sklepów żydowskich z cukierkami i owocami zagranicznymi.

**Samobójstwo.** W dniu 19 bm. rzuciła się pod pociąg osobowy między Strazowem, a Rzeszowem o godz. 11 rano dziewczyna, ubrana w zniszczony płaszczyk i czerwona czapkę na głowie. Prowadzący pociąg widział wprawdzie idącą spokojnie torem, lecz nie mógł już wstrzymać pociągu wobec rzucenia się w ostatniej chwili pod koła, które odcięły desperatce głowę i strzaskały stos

pacierzowy. Nieznana samobójczyni nie miała przy sobie żadnych papierów, któreby stwierdziły tożsamość.

**Przeniesienie kancelarii Komendy Garnizonu.** Z dniem 25 bm. przeniesiona została kancelaria Komenda Garnizonu do koszar Bema przy ulicy Lwowskiej (budynek Nr. 1, parter).

**Kursy praktyczne rolnicze.** Otrzymaliśmy od włościan listy, w których proszą, aby powołane do tego czynniki urządziły w Rzeszowie, w miesiącach zimowych kursy praktyczno-rolnicze z nauką o hodowli, rolnictwie i mleczarstwie. W Danji knrsa takie liczne zostały zamienione nawet na uniwersytety ludowe. Możeby i u nas w choć małym zakresie dały się urządzić tego rodzaju kursy, mające za cel podniesienie produkcji rolnej, tak ważnej dla miasta.

**Obniżyć cenę przewozu kolejowego produktów żywnościowych.**

Z okolicy Rzeszowa wysłano wagon kapusty robotnikom w Trzebini za 100 ctn. kapusty zapłacono 200 Zł, a opłata przewozu także 200 Zł. Robotnicy już nie chcą płacić za kapustę ceny wysokiej z powodu drogiego przewozu, dlatego rolnicy już kapusty nie sprzedają, ale spasają krowami. Kolej niszczy producentów i konsumentów.

#### Moje spostrzeżenia.

Dowiedziawszy się, że p. Jan Czekański w Górcze Zaczerskiej pow. Rzeszów otrzymał z N. Towarzystwa Rolniczego w Krakowie „Dyplom Uznania” za prowadzenie wzorowego gospodarstwa, udałem się tam celem zwiedzenia.

Gospodarstwo małe, liczące 6 morgów roli, jest tak prowadzone wzorowo, że wszystkim rolnikom radzę pojechać, zwiedzić i u siebie to wszystko przeprowadzić.

P. Czekański prowadzi pola doświadczalne i rachunki gospodarskie, daje sobie sam radę, czyta książki i gazety, prowadzi Kółko rolnicze, jako przewodniczący. Pragnie założyć większą hodowlę kur, kurnik zarodowy. ~~o g. 11.30~~ ta gałąź gospodarstwa powiedzie, będzie dla innych zachętą.

Jest to teraz moda, że wielu synów chłopskich nie chce pracować na roli, ale ucieka do miasta na robotnika. Byłoby dobrze, gdyby ci synowie poszli do szkół rolniczych, wrócili na rolę i byli przykładem i nauczycielem we wsi pod każdym względem. W.

**A. Mickiewicz, WYBÓR POEZJI.** Wstępem i objaśnieniami opatrył J. Maciejowski. „Biblioteka Domu Polskiego” tom 27, red. Ign. Płazewski, str. 160, cena 65 gr. w prenumeracie 40 gr.

Dobrze jest, czytamy w wstępie, w tych ciężkich dla nas czasach odbudowy Ojczyzny, wziąć do ręki choć w wyborze niewielkim, choć w fragmentach — przedsięwzięcie i myśli najgenialniejszego z naszych twórców.

Tą myślą kierując się „Biblioteka Domu Polskiego” w wyborze poezji, naszego wieszczka dała najcelniejsze utwory. Dobrze uczyniła, udostępniając szerokim kołom czytelniczym arcydzieła naszego największego poety nawet tym, którym z trudnością w warunkach dzisiejszych przychodzi nabycie książki.

**Popierajmy własną prasę przez prenumerowanie dzienników stołecznych:** „Gazeta Poranna Warszawska”, ul. Zgoda 5. „Myśl Narodowa” (Tygodnik polit. literacki) Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17. **Małopolscy:** „Słowo Polskie” Zimorowicza 11-15 Lwów. „Wieniec i Pszczółka” ul. Dunajewskiego 7 Kraków.

#### CZASOPISMA.

**„Iskry”** nr. 48, łączą się z rocznicą powstania listopadowego. Mówi o niem we formie obrazków z przeszłości M. Drobnińska w ustępie **Kobiety Polki w powstaniu listopadowym.** Wisława opowiada o ozdobieniu Lwowa orderem **Virtuti Militari**, A. Chmielińska mówi zajmująco o Łowczanach w artykule **Wóród pasiastych wełniaków**, J. Szczepkowski doprowadza **Niebezpieczną podróż do**

końca, A. Opęchowski opisuje Wycieczkę w Karkonosze, A. Urbański Starą twierdzę Olsztynską. Resztę treści wypełniają rubryki rozrywkowe i redakcyjne.

#### Dziesięć przykazań dobrej żony.

(zo.). Angielskie pismo Liberty zwróciło się do swoich czytelniczek z prośbą o wymienienie, jakie są zdaniem ich przykazania, których przestrzegać powinny dobre żony. Wyznaczoną za najlepszą odpowiedź nagrodę otrzymała pani Ella May Wheeler. Przykazania przez nią ułożone są następujące:

1) Po ślubie nie powinnaś gorzej się ubierać, aniżeli przed ślubem. Pamiętaj bowiem, że, choć polowanie zakończone, lecz zdobycz trzeba utrzymać.

2) Nie zapominaj, że zdrowie jest podstawą szczęścia, a dobre trawienie podstawą zdrowia. Dbaj więc o zdrowie i smaczne jedzenie, a mąż będzie ci szczerze wdzięczny.

3) Jeżeli mąż ma kilka dni wolnych od codziennej pracy, nie zatrzymuj go przy sobie, lecz raczej ułatwaj mu wyjazd i wypoczynek: Powróci odświeżony na duchu, wypoczęty nerwowo i w dobrym humorze.

4) Nie rób nigdy złośliwych uwag o jego krewnych i przyjaciółkach.

5) Nie burzaj się, jeżeli mąż włoży krawat, który ci się nie podoba, albo zapalił cygaro, którego zapachu nie lubisz. Pomyśl, iż ma on prawo do własnych upodobań, a nie musi iść we wszystkim za twoim gustem.

6) Jeżeli mąż twój zachwyca się jakąś kobietą, podziel jego entuzjazm. Kobieta rzadko kiedy uznaje zalety innych kobiet, ale ty bądź wyjątkiem. Im bardziej będziesz bezstronną i życzliwą dla ludzi, tem większe uznanie zyskasz w oczach męża.

7) Jeżeli mąż przyniesie ci podarek zupełnie bezużyteczny i który ci się niepodoba, uściskaj go serdecznie i podziękuj za dobre chęci.

8) Gdy mu się zdarzy jakaś nieprzyjemność, czego nigdy w życiu nie brak, staraj się uspokoić go, a o ile to możliwe, obrócić w żart. Niejedna tragedia została zażegnana dobrym dowcipem, a naodwrot drobiazgi przyczyniły się nieraz do rozbicia małżeństwa.

9) Nie dopytuj się męża o jego przeszłość. Z takich rozmów wynikają prawie zawsze groźne nieporozumienia.

10) Nadewszystko pamiętaj o słowach przysięgi. wypowiedzianych przed ołtarzem. W złej i dobrej doli stój wiernie przy jego boku. Wielu mężczyzn stało się wielkimi ludźmi przez dobre żony.

**Nie kupujmy towarów zagranicznych, lecz swoje. Tych kupców, którzy wpychają nam towary obce, bojkotujmy.**

## OGŁOSZENIA.

### DRZEWO I WĘGIEL

pierwszorzędnej jakości

do nabycia w składach

SPÓŁDZIELNI „GOSPODARZ“

przy ulicy Batorego i na placu Stajennym.

226

## Zapisujcie się na członków SPÓŁDZIELNI JAJCZARSKIEJ

zarejestr. z ogran. odpow.

W Rzeszowie

**UDZIAŁ WYNOŚI TYLKO 10 ZŁ.**

Na członków przyjmuje Zarząd.

Uzupełniajcie udziały.

PRZYJMUJE OD CZŁONKÓW WKŁADKI NA

**Rachunek bieżący**

**Z OPROCENTOWANIEM 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub>**

Spółdzielnia jest właścicielką nieruchomości i przedsiębiorstw.

Przez udziały i wpłaty na rach. bieżący składowy oszczędzony grosz i wspomagamy własny kapitał obrotowy i rodzimy handel.

## Na anemię i wycieńczenie!

wina lecznicze jak:

chinowo-żelaziste, Seravallo, pepsynowe, malagę i t. p.

!-!-!-!-! poleca Drogerja !-!-!-!-!

pod



**G W I A Z D A**

WŁODZIMIERZ REGIEC.

203

## Najlepsza pasta do obuwia!

217



**Stanisław Puchalski** ur. 1898 r. w Rzeszowie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów.

224

Zarejestrowana Spółka Handlowa

## „JEDNOŚĆ“

w Rzeszowie, ul. Krakowska obok rampy kolejowej  
(dawniej TOKARSKI i Ska)

Mamy zawsze na składzie najlepszy węgiel górnośląski, dąbrowiecki i krajowy, drzewo opałowe w płachach i rąbanae, miękie i twarde.

Posiadamy także wszelkie materiały budowlane; sprzedajemy wagonowo i detalicznie, za gotówkę i na kredyt po cenach konkurencyjnych. Przyjmujemy już obecnie zamówienia na dostawy zimowe.

Ręczęc za punktualne dostawy i dobry towar, polecamy się łaskawym względem Szanownej Publiczności i pozostajemy z poważaniem

126

J. Grzegorzczak i St. Kozicki

21-24

## Węgiel i drzewo

najlepszej jakości

pod gwarancją

w

### Składnicy kółek rolniczych

W RZESZOWIE.

209

## „KUŹNICA“

fabryka i warsztaty  
reparacyjne

maszyn rolniczych

Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn

wszelkiego rodzaju.

Telefon Nr. 63.

40-7

## STENOGRAFJI

wyucza w wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny  
Warszawa, Mokotowska Nr. 39.

208

## Najpewniejsza lokata oszczędności

w Banku Ziemi Rzeszowskiej  
spółdzielni z nieograniczoną odpowiedzialnością

W RZESZOWIE

naprzeciw Dworca kolejowego.

25

SKŁADNICA KÓLEK ROLN.

W RZESZOWIE

## WYSPRZEDAŻ OBUWIA

15% opustu

od cen wiosennych

DLA CZŁONKÓW SKŁADNICY.

210

## MICHAŁ MATERNICKI

w Rzeszowie

ulica 3-go Maja

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,  
pończochy, skarpetki, kamasze weł-  
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,  
i przybory do szycia.

PRZECIW KASZLOWI I ZAZIEBIENIOM  
WODA SZCZAWNICKA  
ze Zdroju JÓZEFINY

jesiennego napełniania

nadeszła do handlu

J. Schaitter i Spółka

W RZESZOWIE. 212

## Lustyk Stanisław

piery wojskowe.

ur. 1902 w Woliczce p. Rze-  
szów, unieważnia zgubione pa-

225